



Badanie kultury Ludzie, projekty, realizacje

Recenzja książki: *Badanie kultury. Ludzie, projekty, realizacje*, pod redakcją Anny Gomóły i Marka Pacukiewicza, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, 344 s. Oprawa miękka, publikacja polskojęzyczna.

Praca zbiorowa *Badanie kultury. Ludzie, projekty, realizacje* pod redakcją Anny Gomóły i Marka Pacukiewicza należy do najciekawszych i najbardziej pouczających książek, jakie mi się ostatnio zdarzyło przeczytać. Nie jest typową księgą jubileuszową, choć okazja, która dała asumpt do jej stworzenia, może to sugerować. Oprócz jednak zwykłych w tego rodzaju okolicznościach informacji o genezie, przeobrażeniach strukturalno-organizacyjnych, osiągnięciach naukowych i dydaktycznych, publikacjach oraz o ludziach tworzących Zakład Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach znalazły się tu także szczególnie doniosłe refleksje, które pozwalają zrekonstruować proces kształtowania się kulturoznawczego ośrodka naukowego o wyrazistym profilu teoretyczno-metodologicznym i precyzyjnie zakreślonych polach badawczych. Mówiąc w skrócie: dowiadujemy się nie tylko, co tu robiono i z jakim skutkiem, ale też, dlaczego robiono właśnie tak, a nie inaczej; jakie czynniki sprawiły, że Zakład znalazł swą odrębną, rozpoznawalną na tle innych ośrodków kulturoznawczych, drogę i do jakich rezultatów podążanie tą drogą pozwalało dotrzeć. I właściwie wszystkie zawarte w tomie artykuły, omawiając poszczególne przedsięwzięcia naukowe i dydaktyczne, osadzają je na tle przyjętych i rozwijanych założeń teoretycznych, sposobów pojmowania przedmiotu badań oraz metod badawczych. A wszystko to z wyraźną naukową samoświadomością oraz doskonałym zorientowaniem w krajowych i międzynarodowych kontekstach współtworzących polskie nauki o kulturze. Właśnie owo ulokowanie rozważań w szerszych teoretycznych i metodologicznych kontekstach uważam za szczególnie cenną właściwość tego tomu. Nie tylko bowiem pozwala on na zapoznanie się z dziejami katowickiego ośrodka kulturoznawczego, ale też pobudza refleksję nad dzisiejszą kondycją naszej dyscypliny, która – mimo kilku dziesiątków lat od jej powstania – ciągle szuka odpowiedzi na pytanie o swą tożsamość.

Książka jest znakomicie skonstruowana i pisały ją sprawne pióra, toteż nie znajduję w niej miejsc wymagających korekt czy uzupełnień. Poniższy

przegląd treści może jedynie dodatkowo uzasadnić wniosek o jak najszersze udostępnianie publikacji czytelnikowi, a poczynione gdzieś uwagi są efektem przyjęcia zaproszenia do dyskusji, do której książka zachęca.

Tekst Anny Gomóły i Marka Pacukiewicza: *Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?* dobrze pełni funkcję wprowadzenia do tomu. Rzetelna i precyzyjna rekonstrukcja dziejów Zakładu, autorstwa Ewy Kosowskiej (*Zakład Teorii i Historii Kultury. Pochwała wspólnoty*), obfitująca w materiał faktograficzny, niestroniąca też od interpretacji i ocen, rzuca światło na genezę, przeobrażenia i stan dzisiejszy aktywności naukowej i dydaktycznej zespołu. Znakomity, świetnie napisany artykuł. Jedyna korekta merytoryczna, jaką chciałbym zaproponować, odnosi się do określenia koncepcji Stanisława Pietraszki jako „aksjonormatywnej”. Pietraszko niechętnie używał tego terminu, bo jakkolwiek oddaje on istotę jego poglądów teoretycznych, to bywał też źródłem nieporozumień polegających na tym, że takie pojęcie kultury kwalifikowano dość często (a mylnie) jako normatywne właśnie, od czego twórca uniwersyteckich studiów kulturoznawczych zdecydowanie się odcinał. W pierwszym okresie chętniej używał określenia „aksjosemiotyczna koncepcja kultury”, potem jednak i ta formuła mu nie odpowiadała, co wyjaśniał w artykule zawierającym refutację koncepcji aksjosemiotyki (swoją drogą rzadki to przypadek, by autor tak radykalnie walczył z własnymi poglądami i choćby z tego powodu warto ten opublikowany w niedawno wydanym zbiorze jego tekstów artykuł polecać¹). Pietraszko definiował kulturę jako oparty na wartościach zespół reguł, według których żyją ludzkie zbiorowości. Była więc jego koncepcja aksjologiczna w sensie opisowym, a nie normatywnym. Drugą właściwością kultury w jego ujęciu była jej względna autonomiczność (sprzeciwiał się redukowaniu jej do porządku społecznego, znakowego, psychicznego etc.). To może ma niewielkie znaczenie dla przeprowadzonego w tekście wyводу, ale zaznaczam dla porządku.

W artykule *Kulturoznawstwo pomiędzy empirią a teorią: alternatywy. O badaniach terenowych prowadzonych w Zakładzie Teorii i Historii Kultury* Marek Pacukiewicz zajął się tu czymś, co w moim przekonaniu stanowi o oryginalności badań prowadzonych w Zakładzie Teorii i Historii Kultury: prezentacją sposobów łączenia refleksji teoretycznej z badaniami empirycznymi. Świetny, poznawczo bardzo cenny tekst, głęboko osadzony w dzisiejszych dyskusjach nad humanistyką tout court. Kolejny artykuł tego samego autora, *Kultura społeczności polskich w północno-wschodnim Kazachstanie: model badawczy*, to także ważny tekst, przybliżający szczegóły niedokończonego (a szkoda!) projektu badawczego zainicjowanego w Zakładzie. I tu także szczególnie cenna jest perspektywa

1. Stanisław Pietraszko, *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, wyd. Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze, Wrocław 2012.

teoretyczno-metodologiczna obiecująca efektywność myślenia modelowego w badaniach tożsamości polskiej diaspory w Kazachstanie. Ciśnie się na usta postulat dokończenia badań i publikacji ich wyników.

Antropologia literatury autorstwa Małgorzaty Rygielskiej, jeden z ważniejszych tekstów w tomie, odnosi się do „flagowego” chyba projektu realizowanego przez Zakład Historii i Teorii Kultury. Obszerny i solenny (a przy tym bardzo dobrze napisany) nie tylko przedstawia narodziny i rozwój koncepcji antropologii literatury, ale też osadza tę koncepcję na wnikliwie analizowanym tle teoretyczno-metodologicznym, krajowym i międzynarodowym, i podejmuje dyskusję z dość zróżnicowanymi stanowiskami odnośnie do „zwrotu antropologicznego” w literaturoznawstwie. A ponadto uświadamia, że w obiegu naukowym nie funkcjonuje książka prekursora tego nurtu w Polsce *Postać literacka jako tekst kultury...* (1990), gdyż niemal cały nakład uległ zniszczeniu. Czy nie warto pomyśleć o jej wznowieniu albo chociaż opublikowaniu w wolnym dostępie internetowym?

W artykule „*Wstyd w kulturze*” – *konteksty. Autobiograficznie* Anna Gomółka opowiada o realizowanym w Zakładzie długoletnim projekcie, który zaowocował dwoma tomami zbiorowymi (z udziałem badaczy białoruskich), zaś w konkluzji stwierdza, że problematyka wstydu w kulturze nadal zasługuje na empiryczne badania szczegółowe oraz dociekania teoretyczne, daleka jest bowiem od wyczerpania ważnych pytań. W tekście wskazano też wieloaspektowe związki pracy badawczej z dydaktyką, co stanowi ważną właściwość uniwersytetu jako instytucji łączącej badania naukowe z nauczaniem. W tym kontekście odnotowuję trafne nawiązanie do wrocławskich doświadczeń u początków naszej dyscypliny. To ważny artykuł; mnie uświadamia ponadto, że oba tomy *Wstydu w kulturze* powinny już się znaleźć w publicznym dostępie na którejś z platform cyfrowych.

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska (*Replikacja i innowacja. W poszukiwaniu teorii (nie)zmienności kulturowej*) proponuje kolejny bardzo interesujący tekst, relacjonujący koncepcje włączenia do refleksji kulturoznawczej pewnych nurtów myślenia przyrodniczego, zwłaszcza nowszych odmian ewolucjonizmu, genetyki. Nie tylko ukazuje obszar prowadzonych w Zakładzie Teorii i Historii Kultury badań i warsztatów inspirowanych conceptami z pogranicza biologii i antropologii kultury (memetyką), lecz także prezentuje teoretyczne i metodologiczne podstawy budowania płodnej badawczo teorii kultury. Teorię tę z powodzeniem zastosowano w analizie materiału zebranego w periodyku „Teksty z Ulicy” (skądinąd prekursorskiego w zakresie gromadzenia i interpretacji materiałów „nowego folkloru”, np. *urban legends*).

W artykule Zygmunta Woźniczki *Historia współczesna i jej rola w kształtowaniu tożsamości na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w XX wieku jako problem badawczy i dydaktyczny* zarysowane zostały historyczne, społeczno-ekonomiczne i kulturowe swoistości Górnego Śląska (wraz z Zagłębiem),

które stały się istotnymi czynnikami określającym funkcję i rolę Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a w jego obrębie Instytutu Nauk o Kulturze (obecnie Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych). Pokazano też wkład pracowników Zakładu w badanie tożsamości kulturowej Ślązaków. Jestem pełen uznania dla obiektywizmu, z jakim Autor nakreślił zarys trudnej historii tej ziemi, a także dla wrażliwości językowej, dzięki której możliwe było opisanie skomplikowanych i politycznie niejednoznacznych procesów. Cały artykuł uważam za znakomity i bardzo potrzebny.

Dobrosława Węzowicz-Ziółkowska, w artykule *Historia najstarszych studenckich kół naukowych działających przy Zakładzie Teorii i Historii Kultury*, przedstawia imponujące dokonania studenckich kół naukowych. Tekst poświadcza zainteresowanie zespołu oraz studentów antropologicznym materiałem wywodzącym się z wielu (czasem bardzo odległych geograficznie) kultur i możliwościami jego wykorzystania do badań kulturoznawczych. Ten rodzaj aktywności ośrodków uniwersyteckich spychany jest zwykle na marginesy sprawozdań i wykazów osiągnięć – z wielką szkodą, bo jest to aktywność uświadamiająca ściśle związki uprawiania nauki z kształceniem.

Aleksandra Achtelek, omawiając problem *Kultury jako przedmiotu nauczania cudzoziemców, czyli o współpracy pracowników ZTiHK ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej UŚ*, przedstawia ważny, choć może uboczny wątek w działalności Zakładu, w którym ujawnia się rola kulturoznawcy w nauczaniu języka i kultury polskiej.

Z kolei Anna Gomółka (*Kształcenie nauczycieli wiedzy o kulturze*) przybliżyła problem, który okresowo powraca w dyskusjach nad podstawą programową w szkołach ponadpodstawowych. Przypisy do tego artykułu poświadczają, jak wiele miejsca w aktywności naukowej i dydaktycznej Zakładu zajmowała problematyka nauczania szkolnego przedmiotu wiedza o kulturze. Przyjmuję to z satysfakcją, zwłaszcza że znalazło się tu miejsce na dwa teksty, które niegdyś redagowałem w imieniu Komitetu Nauk o Kulturze PAN. Teraz mogę tylko melancholijnie stwierdzić, że były one mało skuteczne, ale Autorce jestem wdzięczny za ich przypomnienie i danie im szansy zaistnienia na papierze.

Artykuł autorstwa Ewy Kosowskiej i Anny Gomółki, *Dziedzictwo kultury jako problem społeczny, naukowy i dydaktyczny*, przedstawia ważny problem dziedzictwa w jego aspektach naukowym, praktyczno-społecznym i dydaktycznym. O ile w pełni satysfakcjonuje mnie nakreślona koncepcja podejścia teoretycznego i społecznych uwarunkowań stosunku do dziedzictwa, o tyle odczuwam niedosyt w części poświęconej nauczaniu na specjalności promotor dziedzictwa kulturowego, powołanej jako jedno z możliwych rozwiązań wymaganego przez kulawą reformę tzw. uzawodowienia studiów wyższych. Chciałoby się dokładniej poznać strukturę programu tej specjalności.

Czasopismo „Laboratorium Kultury” mam okazję obserwować od jego początku; artykuł Adama Pisarka „*Laboratorium Kultury*”: *pojęcie, dyskurs, instytucja* precyzyjnie przedstawia założenia tego interesującego projektu i formy ich realizacji.

Dialogiczny tekst Ewy Kosowskiej i Anny Gomóły *Osobowościowe podstawy kultury naukowej* w dużej części poświęcony osobie (i osobowości) dr Urszuli Kowalskiej, która – obok dra Eugeniusza Jaworskiego – współtworzyła profil naukowy Zakładu, ale też walnie przyczyniła się do wytworzenia w nim czegoś, co nieprecyzyjnie można nazwać duchem tego miejsca. A przy okazji warto zwrócić uwagę na refleksje nad rolą osobowości uczonego w dziejach nauki.

Za bardzo fortunny pomysł uznaję Aneks, którego zawartość pozwala czytelnikowi na wgląd w dokumenty poświadczające opisywane stany rzeczy, a w przyszłości stanowić będzie rzetelne źródło wiedzy o niektórych początkach kulturoznawstwa w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Niewątpliwie ważne dokonania innych zespołów badawczych i dydaktycznych współtworzących ten ośrodek kulturoznawczy oczekują jeszcze na przypomnienie, analizę i interpretację.

